Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII | Sroda 7 października 1936 r. | Nr. 274

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

ZGON PREMIERA GOEMBOESA
STOLICA WĘGIER W ZAŁOBIE

BERLIN, 6.10. (Tel. wł.) PREMIER WĘGIERSKI GOEMBOES ZMARŁ WE WTOREK RANO O GODZ. 8.20 W SANATORIUM NEU WITTELSBACH.

BUDAPESZT, 6.10. (Tel. wł.) Jeszcze w poniedziałek nadeszła tu wiadomość z Monachium od lekarzy, pod których opieką pozostawał premier węgierski Goemboes, że w stanie zdrowia premiera nastąpiło niespodziewane pogorszenie. Rząd węgierski po krótkiej naradzie wydelegował do łoża chorego premiera ministra oświaty Homana, który po południu wyjechał pociągiem do Monachium.

Prywatnie informują, że przy łożu śmierci premiera zebrana jest cała rodzina.

BUDAPESZT, 6.10. (Tel. wł.) Wiadomość o zgonie premiera Goemboesa wywarła w stolicy Węgier przygnębiające wrażenie. Już w ubiegły poniedziałek wieczorem zdawano sobie sprawę, że dni Goemboesa są policzone.

Zmarły premier zachorował przed kilku miesiącami bardzo poważnie na nerki, wobec czego zmuszony był rozpocząć urlop, który spędzał początkowo na Węgrzech. Kiedy jednak stan jego zdrowia zaczął pogarszać się coraz bardziej, Goemboes wyjechał za poradą lekarzy do jednego z sanatoriów niemieckich pod Monachium, gdzie zaskoczyła go śmierć.

We wtorek rano nastąpił atak paraliżu serca, który spowodował śmierć. Premier Goemboes ożeniony był z Wiedenką.

Na skutek sytuacji wytworzonej śmiercią premiera Goemboesa liczyć się należy — według ogólnych przypuszczeń — z mianowaniem ministra rolnictwa Daranyi'ego premierem Węgier. Co do składu nowego gabinetu, krążą na razie sprzeczne wiadomości.

Regent Horthy powrócił natychmiast ze swego zamku do Budapesztu, celem przeprowadzenia rokowań z miarodajnymi osobistościami politycznymi. Przypuszczają tu, że o ile Daranyi mianowany zostanie premierem, to gabinet jego będzie posiadał charakter przejściowy, a po kilku miesiącach obejmie kierownictwo rządu hr. Bethlen, długoletni premier węgierski z ub. lat.

ŻYCIORYS ŚP. PREMIERA GOEMBOESA

Prezes rady ministrów Juliusz Goemboes de Jakfa pochodził ze starej szlacheckiej rodziny węgierskiej. Urodził się w r. 1886 we wsi Murga w żupaństwie Tolna. Studia swe odbył w szkole wojskowej w Pecs. W r. 1905 po ukończeniu studiów otrzymuje stopień oficerski, poczem zostaje przydzielony do 25 pułku Honwedów.

Z chwilą wybuchu wojny światowej Goemboes idzie na front pełniąc służbę do r. 1916. Po zakończeniu wojny, Goemboes, nie mając zaufania do ówczesnego rządu rewolucyjnego Michała Karolyi'ego, zaczął wraz z hr. Karolem Bethlenem przygotowywać z wielką energją kontrakcję przeciwko prądom rewolucyjnym na Węgrzech.

Po upadku komunizmu, do czego poważnie przyczynił się, Goemboes wraca do służby w armii. W r. 1920 występuje z szeregów wojskowych, by poświęcić się życiu parlamentarnemu, w którem zaczyna odgrywać czynną rolę.

W r. 1928 obejmuje stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie obrony narodowej, zaś w rok później zostaje mianowany ministrem obrony narodowej. W tymże roku regent Horthy nadał mu rangę generała. Tekę ministra obrony narodowej gen. Goemboes piastował przez kilka lat, a w październiku 1932 po dymisji rządu Karoly'ego gen. Goemboes staje na czele rządu węgierskiego, piastując aż do zgonu stanowisko premiera i ministra obrony narodowej.

Wstrząsająca katastrofa lotnicza
Dwuch pilotów poniosło śmierć

WARSZAWA, 6.10. (tel. wł.) Dziś w godzinach wieczornych nadeszła tu wiadomość o wstrząsającej katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się na lotnisku w Bezmiechowej.

Na wysokości 400 metrów dwa szybowce odbywały loty ćwiczebne.

W pewnej chwili szybowce zderzyły się, w wyniku czego dwuch lotników Kazimierz Sukiennik i Eugeniusz Morawski ponieśli śmierć na miejscu.

Wypadek ten wywarł przygnębiające wrażenie w całej okolicy.

Irena Jolliot-Curie przybyła wczoraj do Warszawy

WARSZAWA, 6.10. (tel. wł.) Dziś rano na dworcu Głównym w Warszawie zebrało się grono uczonych, ażeby powitać przybywającą z Rosji sowieckiej córkę Marii Curie Skłodowskiej, p. Irenę Jolliot Curie i jej męża Fryderyka.

Państwo Jolliot Curie bawili w Moskwie na zjeździe im. Miecznikowa. Z Moskwy wyjechali na Ukrainę, w Charkowie p. Fryderyk Jolliot wygłosił odczyt o znakomitym chemiku rosyjskim Mendelejewie.

Uczonych francuskich powitał na dworcu wiceminister oświaty dr. Ujejski, rektorostwo Pieńkowcy, dyrektor instytutu radowego dr. Łukaszczyk, prezes Polskiego Tow. Fizycznego prof. Białobrzeski, imieniem ambasady francuskiej hr. de la Garde, konsul Ronslard oraz najbliższa rodzina, a więc siostry śp. Marii Curie Skłodowskiej — doktorowa Dłuska i p. Szalayowa.

P. Irena Jolliot Curie żywo przypomina swą zmarłą matkę; na podobieństwo to składają się rysy twarzy i smukła sylwetka.

Po serdecznym powitaniu państwo Jolliot Curie odjechali do Instytutu Radowego, gdzie zamieszkają u ciotki p. Ireny Jolliot Curie, doktorowej Dłuskiej.

Zniesienie sądów
PRZYSIĘGŁYCH

WARSZAWA, 6.10. (tel. wł.) W Ministerstwie sprawiedliwości rozpatrywany jest projekt zniesienia sądów przysięgłych na terenie Małopolski.

Odpowiednie rozporządzenie wydane zostanie w niedługim czasie.

Prof. dr. Meissner
PRZED SĄDEM LEKARSKIM

WARSZAWA, 6.10. Po rocznej przerwie w końcu bm. zbierze się specjalny sąd dyscyplinarny przy izbie lekarskiej. Na porządku dziennym znajdzie się głośna sprawa prof. dr. Meissnera o operację dokonaną śp. prof. Drabikowi.

Jak wiadomo, głośny proces sądowy zakończył się uniewinnieniem prof. Meissnera. Mimo to sprawa śmiertelnej operacji będzie przedmiotem rozważań lekarskiego sądu dyscyplinarnego.

Ludność Palestyny

JEROZOLIMA, 6.10. Według ostatnich danych statystycznych ludność Palestyny wynosi obecnie 1.263.186 z czego 778.615 są to mahometanie, 386.156 żydzi. Liczba chrześcijan wynosi — 107.242.

Straszna katastrofa gazowa w Warszawie
6 zginęło — cztery osoby ranne

WARSZAWA, 6.10. (tel. wł.) Na pl. Opolskim w Warszawie wydarzyła się dziś straszna katastrofa. Mianowicie w domu, znajdującym się przy hurtowym targowisku siana i słomy pękła rura gazowa w sieni.

Wielkie ilości gazu świetlnego przedostały się przez otwory w fundamencie do parterowego mieszkania.

W oparach trującego gazu zginęło 6 osób.

Zginęły w niej dwie rodziny, mianowicie rodzina Koserskich i rodzina Kowalewskich. Poza tym zmarł wskutek uduszenia gazem mężczyzna, lat 30, nazwiska nieznanego.

Udało się uratować cztery osoby.

Dwie karetki pogotowia bez przerwy pracowały na miejscu wypadku.

Według oświadczenia lekarzy, tak strasznej katastrofy gazowej nie było w Warszawie od chwili istnienia gazowni.

Akcja śledcza w toku. Bliższych szczegółów na razie brak.

„Drugi Alkazar" broni się bohatersko
Gen. Franco utworzył prowizoryczny rząd

PARYŻ, 6.10. (Tel. wł.) Bohaterska obrona Alkazaru przez kadetów toledańskich nie jest jedynym przykładem ofiarnego męstwa i woli zwycięstwa powstańców. Hiszpania narodowa ma już „drugi Alkazar" — **średniowieczny klasztor, położony w odległości 30 kilometrów od Andujara.**

Jeszcze przed wybuchem powstania rząd madrycki internował w klasztorze 100 członków falangi faszystowskiej, częściowo wraz z ich rodzinami. Uznani oni zostali za „element niebezpieczny politycznie".

Gdy gen. Franco ogłosił w Marokku krucjatę przeciwko bolszewizmowi hiszpańskiemu, więźniowie klasztoru w **Andujara przyłączyli się do powstania.** Rozbroili oni wartę i ze zdobytą na niej bronią ruszyli na Andujara aby opanować miasto.

Siły ich jednak były zbyt słabe. Szturm został odparty i dotychczasowi więźniowie uciekli z powrotem do klasztoru. Wraz z nimi w murach klasztornych zamknęło się 150 gwardzistów z Andujara wraz z rodzinami.

Od tej pory, a więc od 79 dni, obrońcy klasztoru w identycznych warunkach, jak kadeci w Alkazarze toledańskim, odpierają niezliczone ataki przeważających sił czerwonych. Na potężne mury klasztorne padają setki pocisków artyleryjskich, obrońcy cierpią głód, mimo to nie myślą o poddaniu się.

Wśród oblężonych znajdują się również żona i córka znanego przywódcy powstania płk. Iglesias, który na czele 3000 żołnierzy marokańskich przebija się przez okolice obsadzone przez czerwonych, aby przyjść oblężonym z pomocą.

W ostatnich dniach sytuacja zamkniętych w klasztorze Andujara poprawiła się nieco o tyle, że wziął ich pod swą opiekę słynny już dziś bohater wojny domowej, młody faszysta lotnik Suarez, ten który w ogniu dział artylerii rządowej w Toledo, codziennie zrzucał oblężonym w Alkazarze kadetom worki z amunicją i żywnością.

Suarez od trzech dni podejmuje dwukrotne raidy nad klasztor Andujara, przywożąc za każdym razem dla oblężonych transport lekarstw i najniezbędniejszych środków żywności.

PARYŻ, 6.10. (Tel. wł.) Sytuacja stolicy Hiszpanii staje się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczna.

Ze źródeł powstańczych donoszą, że kolumna gen. Varela, idąc w kierunku z Toledo, zagraża już poważnie linii kolejowej Madryt — Walencja, co grozi Madrytowi odcięciem od portów nad morzem Śródziemnym. Wojska powstańcze znajdować się mają w odległości zaledwie 10 kilometrów od tego ważnego szlaku komunikacyjnego.

Na froncie północnym Oviedo, gdzie od początku wojny bronią się powstańcy, otoczeni ze wszystkich stron wojskami czerwonymi — było wczoraj znów gwałtownie atakowane. Od południa zbliżają się do miasta oddziały gen. Mola, czerwoni chcą więc za wszelką cenę zdobyć miasto zanim oddziały te przybędą z odsieczą.

W ciągu dwu ostatnich dni padło na Oviedo 1500 ciężkich i lekkich pocisków armatnich. Wczoraj samoloty rządowe zrzuciły znów kilkaset bomb na pozycje powstańcze.

PARYŻ, 6.10. (tel. wł.) Dziś w głównej kwaterze powstańczej w Burgos wydano orędzie do narodu hiszpańskiego, które ustala nową władzę rządową.

Gen. Franco jest głową państwa i głównym zwierzchnikiem sił zbrojnych.

Poza tym utworzono szereg ministerstw, zaznaczając, że zależnie od okoliczności, nastepować będą zmiany.

Polskie postulaty gospod i „problem żydowski" przed Ligą Narodów

GENEWA, 6.10. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji gospodarczej zgromadzenia Ligi Narodów przy omawianiu ostatnich zarządzeń walutowych w poszczególnych państwach zabrał głos delegat Polski wiceminister dr Adam Rose, wykazując, iż samo przywrócenie swobody w dziedzinie obrotu towarów i kapitałów nie wystarcza, aby zapewnić Polsce równowagę bilansu płatniczego.

Mówca ze szczególnym naciskiem zwrócił uwagę na fakt przeludnienia Polski, stwierdzając, **że emigracja z Polski została od pewnego czasu zahamowana, po czym poświęcił swe wywody kwestii żydowskiej, którą nazwał palącą.** Zwracając uwagę na zgęszczenie **ludności żydowskiej w miastach i handlu, dr Rose stwierdził, iż przyczyną tego są anormalne warunki w pośrednictwie.** Każda poprawa tych warunków musi jednak odbić się ujemnie na losie **wielotysięcznych mas żydowskich, dla których pozostaje tylko droga emigracji.** Skądinąd jednak nieskrępowanie tej **emigracji** — jeśli nie zostanie ona należycie sfinansowana — może spowodować niepożądany odpływ dewiz, czego dowodem są poważne cyfry, świadczące o kapitałach wywiezionych ostatnio przez żydów polskich do Palestyny. W konsekwencji problem przeludnienia Polski posiada dwa aspekty: pierwszy polega na **otwarciu nowych terenów emigracyjnych i kolonialnych, a drugi na uzyskaniu środków przeznaczonych na finansowanie tej emigracji oraz na ożywienie przemysłu (przez lepszy rozdział surowców których Polska nie posiada z braku kolonii).**

Mówca domagał się, aby Liga Narodów znalazła właściwe konkretne rozwiązanie dla obu zagadnień i na podstawie dotychczasowych studiów teoretycznych przeszła nareszcie do rozstrzygnięć realnych.

Uwagi delegata Polski, mieszczące się w ramach dyskusji na drugiej komisji Zgromadzenia, wywołały w Genewie **zrozumiałe zainteresowanie**, ponieważ wniosły do debat ligowych szereg nowych i ważkich momentów, których doniosłość **jest oczywista zarówno z polskiego, jak i ogólno-europejskiego punktu widzenia.**

WARSZAWA, 6.10. (Tel. wł.) Wysunięty **problem kolonialny** dla Polski na posiedzeniu Ligi Narodów wywołał **wielkie zaniepokojenie** wśród żydów. Nie ulega kwestii, że problem ten wiąże się z emigracją żydów z Polski.

W związku z tem pisze „Hajnt":

„**Całe ujęcie sprawy ekspansji jest tu ściśle związane z nastawieniem na „swoich" i „obcych".** Ujawnia się w tem uzasadnieniu marzenie, a raczej **sen o uczynienie Polski wolną od żydów, o wyparciu żywiołu żydowskiego by na jego miejscu osadzić żywioł czysto-polski.**

Głos powyższy żydowskiego dziennika jest b. charakterystyczny.

Widocznie czynniki oficjalne uznały również problem żydowski za zagadnienie palące.

Walka o 14-letnią dziewczynkę

pomiędzy matką a opiekunami

WARSZAWA, 6.10. (tel. wł.) Dramatyczna walka o dziecko toczy się dziś w wydziale cywilnym sądu okręgowego

Przedmiotem sporu jest 14-letnia Józefa P. Chodzi o nieślubne dziecko Marii P., służącej, która służąc u Wojciecha Sz., została przez niego uwiedzioną. Gdy dziecko przyszło na świat, matka **już u Wojciecha Sz. nie pracowała.**

Przywiozła mu dziecko, zostawiła i zniknęła. Nieślubny ojciec miał poważny kłopot, ale tak się **szczęśliwie** złożyło, że bezdzietne **małżeństwo**, Franciszek i Stanisława Zielińscy **wzięli maleństwo, jako swoje.**

Zielińscy wyjechali następnie do Francji.

Gdy dziewczynka miała lat 12, przybrani rodzice **powrócili wraz z nią do kraju.**

Nagle zjawia się nieślubna matka, która w międzyczasie wyszła dobrze za mąż i **żąda zwrotu córki.**

Nieślubna matka wystąpiła z pozwem do sądu o zwrot dziecka. Pozwani Zielińscy zlekceważyli sprawę i wobec ich niestawiennictwa **zapadł wyrok zaoczny, nakazujący wydanie dziewczynki matce.**

Komornik przystąpił do egzekucji, ale Zielińscy Józię ukryli.

Wówczas Maria P. wniosła skargę do prokuratora przeciw Zielińskim o porwanie dziecka i opiekunom wytoczono proces karny.

Niezależnie od tego sąd cywilny postanowił zastosować względem pozwanych przymus osobisty, tj. aresztowanie ich do czasu **wydania dziewczynki.**

Tymczasem Zielińscy przez adw. Janiewicza wnieśli sprzeciw od wyroku zaocznego i uzyskali decyzję co do ponownego rozpatrzenia sprawy i uchylenia rygoru, wobec czego przymus osobisty stał się nieaktualny, a proces karny uległ zawieszeniu.

Ponadto Zielińscy wystąpili przeciw Marii P. z pozwem wzajemnym, wnosząc o nieuwzględnienie żądań nieślubnej matki, która przez tyle lat nie interesowała się losem dziecka i o zasądzenie od niej 6000 zł. tytułem zwrotu kosztów, łożonych na wychowanie dziewczynki, co oczywiście ma na celu zaszachowanie powódki.

Min. Beck odpoczywa

Minister spraw zagranicznych Beck opuścił Genewę i w drodze powrotnej do kraju zatrzyma się, po przebytej w Genewie grypie, dla parodniowego wypoczynku w jednej z miejscowości kuracyjnych.

Zamiast kolonij

OFIARUJĄ NIEMCOM KONCESJE

Wobec nieugiętej postawy społeczeństwa angielskiego w sprawie niemieckich żądań kolonialnych rząd W. Brytanii podobno zamierza tę drażliwą kwestię rozwiązać w sposób następujący. Wyrazi on gotowość udzielenia Niemcom koncesji gospodarczych w swych koloniach oraz przyznania poważnych przywilejów przy zakupie surowców.

Walka ze zwyżką cen

Jednocześnie z ustawą dewaluacyjną wydana została ustawa o kontroli cen. Zabrania ona sprzedaży towarów po wyższych cenach od tych, jakie obowiązywały we wrześniu b.r., względnie przed wejściem w życie dzisiejszych zarządzeń. Czynszów oraz opłat za elektryczność, gaz i publiczne środki komunikacyjne nie wolno podwyższać w ciągu 2 lat. Osobne postanowienia ustalą sprawę cen w hotelach pensjonatach i gospodach.

Rok więzienia

ZA POMOC W UKRYWANIU INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO

W Wadowicach zakończył się w tych dniach proces przeciw braciom Kudziom, oskarżonym o pomaganie w ukrywaniu inż. Doboszyńskiego przed pościgiem policyjnym.

Jak już donosiliśmy w związku z tym procesem inż. Doboszyński był przesłuchiwany w charakterze świadka w więzieniu.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Albina Kudzię na rok więzienia i brata jego Andrzeja Kudzie na 8 miesięcy więzienia.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P

Krwawy napad rabunkowy w Chrzanowie

Bandyci zamordowali kupca-żyda

CHRZANÓW, 6.10. (tel. wł.) W Chrzanowie wydarzył się krwawy mord

W nocy z poniedziałku na wtorek powracał ulicą Sienkiewicza w Chrzanowie do domu tamtejszy kupiec, właściciel sklepu **Lipman Schenker z żoną Małką i córką Jachetą.**

Dłużej nieco, niż zwykle bawili w zajęciu i zabrawszy ze sobą kasę szli do domu.

Kiedy rodzina Schenkerów znalazła się na ulicy Sienkiewicza przystąpiło do nich trzech osobników **żądając wydania pieniędzy.**

Kiedy kupiec, kryjąc teczkę pod płaszczem odpowiedział,i ż pieniędzy nie ma, bandyci przystąpili do przeszukania kieszeni.

Schenkerowie wszczęli alarm. Bandyci widząc iż muszą działać szybko, wydobyli z kieszeni rewolwery i poczęli strzelać.

Pierwszy srzał ugodził Schenkera w głowę, drugi ranił żonę jego Małkę w brzuch, trzeci zranił kilkunastoletnią córkę Jachetę.

Kiedy zbroczone krwią ofiary padły na bruk, bandyci wyrwali z ręki **konającego Schenkera teczkę z pieniędzmi i wekslami i wkrótce znikł w ciemnościach nocy.**

Na krzyki ofiar i odgłosy strzałów nadbiegli przechodnie i policja. Obie kobiety odwieziono natychmiast do szpitala. Schenkera przeniesiono konającego do domu, gdzie w kilka chwil później **zakończył życie.**

Jak się okazało, teczka zawierała sto kilkadziesiąt złotych i weksle na ogólną kwotę kilku tysięcy złotych.

Za sprawcami zbrodni wdrożono natychmiast pościg.

Zbrodnia wywołała wśród ludności chrzanowskiej silne wrażenie.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

(50) POWIEŚĆ.

Wierczak po tych słowach zauważył z niepokojem, że teraz dopiero twarz młodego lekarza zmieniła się wyraźnie. Łęcki pobladł i żywiej spojrzał na swojego rozmówcę.

— Czy pan, lordzie, przychodzi do mnie w tej sprawie z upoważnienia pani hrabiny Zabierzańskiej? — zapytał.

— Tak! — pośpieszył tamten z odpowiedzią. — Liliana prosiła mnie o to... Ciężko jej to wprawdzie przyszło, ale nie miała innego wyjścia. Nie może przecież, wbrew nakazowi serca rzucić się w objęcia pierwszego lepszego dorobkiewicza, aby ratować się przed nędzą... — dorzucił, aby zdopingować młodzieńca.

Łęcki milczał.

— Więc jaką odpowiedź mam zanieść Lilianie? — przypomniał Wierczak.

Lecz i te słowa nie zdołały wyrwać Mikołaja z smętnej zadumy, w jakiej trwał od kilku minut.

Wierczak powstał. — Żegnam pana doktorze — rzekł z dobrze udanem zasmuceniem. — Przepraszam, że ośmieliłem się zakłócić panu spokój, ale, proszę mi wierzyć, że działałem jedynie w imię dobra tej biednej, nieszczęśliwej kobiety... Trudno... nie ma innego wyjścia. Liliana musi przyjąć ofertę Silewicza... On ją kocha...

— Co?!... kto?... — Łęcki zerwał się z krzesła i błędnem, przerażonem spojrzeniem wpił się w twarz Adolfa Wierczaka.

— Liliana zostanie kochanką Silewicza, drobnego fabrykanta pasty do butów — wyjaśnił tamten, dobrze panując nad wewnętrznem rozradowaniem, jakie rozbudził w nim Mikołaj ostatnim okrzykiem.

— Nigdy- — zawołał Łęcki w najwyższem uniesieniu.

— A jednak... tak się stanie. Liliana jest bez grosza. Przykra, okrutna konieczność i nic więcej — szepnął Wierczak, jakby do siebie i wzruszył bezradnie ramionami.

— Panie... — w głosie Łęckiego wibrował jakiś żal, czy zażenowanie — pan wie, że jako młody, początkujący lekarz, nie posiadam zbyt wielkich oszczędności... Liliana natomiast ma wielkie wymagania, ale... — słowa przychodziły mu z trudem — gdyby na razie zadowoliła się paru tysiącami... to...

— Rozumiem... — wtrącił Wierczak. — Dziesięć, piętnaście tysięcy powinno na jakiś czas wystarczyć...

— Mam tylko osiem... — Łęcki zawstydził się swego ubóstwa wobec lorda Crawforda.

— Trudno... Może opędzi jakoś pierwsze wydatki; później pan doktór pomyśli jakieś wyjście — zgodził się szybko. — Byle natychmiast — zastrzegł. — Liliana w rozdrażnieniu, któremu się nie dziwię, gotowa palnąć głupstwo... pan rozumie... — uśmiechnął się dwuznacznie.

— Oto są... — rzekł Łęcki, wyjmując z biurka paczkę stuzłotowych banknotów i kładąc je przed Wierczakiem.

— Liliana się ucieszy i... nie zapomni tego panu, doktorze — odparł „lord", chowając pieniądze do kieszeni.

XX

Łęcki po owej niezwykłej wizycie „lorda Crawforda" nie mógł zaznać spokoju. Po południowa praca w klinice nie rozproszyła nawału rozbieżnych myśli, jakie opanowały go niepodzielnie.

Wprawdzie wiadomość przyniesiona przez „lorda Crawforda" powinna go była napawać radością, wobec ziszczenia się jego najskrytszych, najgorętszych marzeń pozyskania sobie wzajemności pięknej hrabiny, tem niemniej jednak, nie wiedzieć czemu, w sercu młodego człowieka zagnieździł się zabójczy czerw nieufności, czy wręcz rozczarowania. Prośba Liliany, poparta w tak realistyczny sposób przedstawiona uczuciem, jakiem rzekomo go obdarzała, zdarła z niej ów nimb, który Mikołaj widział dotąd dokoła ukochanej kobiety, odsłaniając w brutalny sposób przeciętność i wyrachowanie.

Przestała być dla niego wyśnioną królewną z bajki; przestała nęcić go zimnym, niezłomnym pancerzem wyniosłości i konwenansu. Była tylko kobietą... jedną z tysiąca tych, które snują się co dnia po najruchliwszych ulicach i brudnych podmiejskich zakamarkach, które zapełniają wytworne lokale i cuchnące alkoholem i dymem bary, szafują uczuciami, za cenę brzęczącej mamony. A to napełniało młodego człowieka bezmiarem goryczy i sączyło w gorące, rozmiłowane serce zabójczy jad pierwszego zawodu, pierwszego rozczarowania.

D. c. n.

A jeśli i nam zechcą „zagrać na nosie“?

Po licznych przykrościach związanych z pełnieniem odpowiedzialnego i trudnego urzędu wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester doczekał się awansu. Został powołany na zastępcę sekretarza generalnego Ligi Narodów.

Nie może być wątpliwości co do tego, że zakres działania p. Lestera na nowym stanowisku będzie szerszy aniżeli na dotychczasowym w Gdańsku. Nie mniej jednak w wyróżnieniu, które spotkało reprezentanta Ligi w wolnym mieście kryje się także... gorzka pigułka, którą będzie musiał on połknąć z dobrą miną, z „przyjemnym wyrazem twarzy“.

Jest jasnem dla każdego, że przeniesienie z Gdańska do Genewy tak nam sympatycznego Duńczyka, spełniającego z wielką sumiennością i taktem swe obowiązki, nie nastąpiło dlatego, że opróżniło się stanowisko wice sekretarza generalnego po p. Rosenbergu, obecnym ambasadorze sowieckim w Madrycie.

P. Lester wyjedzie z Gdańska dlatego tylko, że miał odwagę narazić się przy wypełnianiu, prawem przepisanych powinności, gdańskim hitlerowcom, że próbował przeciwstawić się wprowadzaniu na teren W. Miasta stosunków panujących w Rzeszy niemieckiej.

W konflikcie wywołanym przez butnych, na modłę krzyżacką postępujących przedstawicieli władz gdańskich Rada Ligi nie zdała raz jeszcze egzaminu życiowego. Zamiast całym autorytetem poprzeć swego przedstawiciela i usankcjonować jego decyzje wobec niesfornych gdańszczan — skapitulowała przed nimi.

Nic też dziwnego, że nasz wasal gdański aż zachłysnął się w upojeniu z powodu odniesionego zwycięstwa nad stylizowanym przez siebie Wysokim Komisarzem. Uderzył w fanfary triumfu, zmobilizował tłumy posłusznych sobie mieszkańców naszego drugiego portu i urządził na wielką skalę „jubel“.

Druga połowa ub. tygodnia to pasmo krzykliwych manifestacyj, wywieszania hitlerowskich sztandarów, pochodów brunatnych koszul itp.

P. gauleiter Forster w swych przemówieniach wygłoszonych w różnych miejscach nie tail, że to partii hitlerowskiej i hitlerowskim władzom gdańskim zawdzięcza p. Lester swe odwołanie. A jednocześnie wyraził przekonanie, że byłoby rzeczą wskazaną, aby na jego miejsce Liga Narodów nie wyznaczyła następcy.

W. m. Gdańsk — dowodził ten dygnitarz partyjny — nie potrzebuje ligowego opiekuna w prowadzeniu swych spraw wewnętrznych ani też pośrednika w stosunkach z Polską, wobec której skrupulatnie spełnia wszystkie swe obowiązki...

Słowa powyższe stanowią jakby echo pamiętnego przemówienia genewskiego przed forum Ligi Narodów prezydenta Senatu Greisera, zakończonego — jak wiadomo — „zagraniem na nosie“ dziennikarzom zagranicznym.

Dziś Gdańsk „gra na nosie“ Lidze. Wiadomo, dostojny aeropag genewski jest wyjątkowo wytrzymały na różne afronty, niezwykle ustępliwy wobec nieusprawiedliwionych żądań i zupełnie bezsilny, gdy ma przeciwdziałać popełnianym bezprawiom. Ostatecznie więc jest rzeczą możliwą, że „suwereni gdańscy“ nie przyjmą nowego komisarza lub w najlepszym razie kontynuować będą taktykę szykan z tak dla siebie pomyślnym rezultatem prowadzoną wobec dotychczasowego reprezentanta Ligi.

Moglibyśmy ostatecznie nie martwić się tym zbytnio, gdyby te fakty nie godziły w nasze interesy. Jakąż mamy gwarancję, że przy najbliższej sposobności i nam nie „zagrają na nosie“ mili gdańszczanie, nie sprzykrzą sobie i naszego komisarza generalnego min. Papee i nie oświadczą, że woleliby go widzieć na placówce dyplomatycznej w innym państwie lecz nie w Gdańsku?

Byłby wtedy kłopot.

Wydaje nam się, że ten kłopot nas czeka.

Tym.

Pilno im do trybunałów
rewolucyjnych

Wielkie wrażenie w opinii francuskiej wywarła wiadomość podana przez paryski „Journal“ o istnieniu sądów rewolucyjnych we Francji.

Pismo to ogłosiło na swych łamach list skierowany do prezydenta Lebruna przez żonę jednego z wybitnych przywódców organizacji „Ognistego Krzyża“, występującej obecnie pod nazwą francuskiej partii socjalnej.

Autorka listu zanosi skargę do prezydenta na zbrodnię, którą popełniono na jej mężu. Bojówka „frontu ludowego“ porwała go i postawiła przed trybunałem rewolucyjnym. Przy wykonywaniu wyroku tego sądu męża jej męczono w nieludzki sposób i wybito mu oczy.

Kilku ministrów, między innemi Rusart i Salengro, ujęło się za aresztowanymi tymczasem sprawcami i kazało ich wypuścić z więzienia.

Autorka listu ma w rękach dowody i w imieniu wszystkich żon i matek we Francji prosi prezydenta, który sam jest ojcem rodziny, o pomoc i ochronę.

Nie mają co jeść
ale hucznie dożynkuję

Doroczny obchód dożynek w Niemczech rozpoczął się tradycyjnym przyjęciem delegacyj chłopskich w Hanowerze przez min. Goebbelsa, który reprezentował kanclerza i rząd Rzeszy.

Główne uroczystości dzisiejsze rozpoczęły się przed południem na Bueckebergu w pobliżu Goslaru w górach Harcu. Pomimo deszczu zgromadziły się na wzgórzu i jego stokach niezliczone delegacje włościan w strojach narodowych ze wszystkich dzielnic Rzeszy.

Z chwilą przybycia kanclerza Hitlera, witanego salwami armatnimi i okrzykami tłumów, ukazały się na horyzoncie liczne eskadry samolotów myśliwskich i bombowych. Na trybunach honorowych zebrali się liczni dostojnicy cywilni i wojskowi oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Jeszcze przed przyjazdem kanclerza odbywały się w Dolinie pokazy wojskowe z udziałem wszystkich rodzajów broni, 2 tys. samochodów i motocykli, przeszło 100 czołgów, artylerii i ciężkich karabinów maszynowych. Po przybyciu kanclerza i innych dostojników wybuch wielkiej petardy obwieścił oficjalne rozpoczęcie się dożynek. Pokazy wojskowe toczyły się dalej przybierając na intensywności. Miały one charakter walki o specjalnie zbudowaną „wioskę“, której celowo nadano nazwę „Meckerer dorf“ (wioska malkontentów).

Po ćwiczeniach wojskowych przemówił minister propagandy Goebbels oraz kanclerz Hitler.

Z DNIA

CIEKAWE WYWODY

We Lwowie odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów „Związku Legionistów“ przy udziale około 100 osób z trzech województw południowo - wschodnich. Referat na ten temat wygłosił poseł dr. Wojciechowski.

Podkreślił on, że z chwilą, gdy zabrakło Polsce marszałka Piłsudskiego, prace i obowiązki spadły na naród polski, który po śmierci marszałka ochotnie i dobrowolnie poddał się pod komendę jego następcy, gen. Śmigłego-Rydza.

Polska zajmuje w Europie miejsce wyjątkowo niebezpieczne. Otoczone ze wschodu i zachodu mocarstwami pragnącymi walki bez pardonu, zarówno fizycznej jak i duchowej, może utrzymać swą niepodległość jedynie dzięki **zgodnej współpracy całego narodu polskiego.** Polska, aby ostać się wśród biegunowych różnic ustrojowych faszyzmu i bolszewizmu **musi sama być państwem narodowym,** musi mieć silną władzę wyposażoną w wielki autorytet.

W tej organizacji, która w niedługim czasie ma być powołana do życia — mówił dalej poseł Wojciechowski — **jest miejsce dla wszystkich Polaków od PPS do Stron. Narodowego.** Prace w tym kierunku będą załatwione szybko przez umiejętne wykonanie reformy rolnej w płaszczyźnie ogólno - narodowej oraz przez odpowiednie rozwiązanie zagadnienia udziału dorastającego pokolenia w życiu politycznym.

Japońska misja
HANDLOWA W WARSZAWIE

Dzisiaj przybywa do Warszawy nieoficjalna japońska delegacja handlowa, składająca się z przedstawicieli na Europę japońskich koncernów handlowych Mitsui, Mitsubishi i Okura. Na terenie Izby przemysłowo handlowej w Warszawie przeprowadzone będą z delegacją rozmowy na temat możliwości zwiększenia polsko - japońskich obrotów handlowych. Po trzydniowym pobycie w Warszawie członkowie delega zwiedzą Gdynię i Katowice.

W DRODZE DO BUKARESZTU

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“)

Bukareszt, w październiku.

Mroźny, smutny poranek. Niebo przesłonięte ciężkiemi szarymi chmurami. Pada śnieg pomieszany z deszczem. Mała stacyjka graniczna Grigore-Ghica Voda tonie w wodzie i błocie.

Na stacji ruch ożywiony. Rośli ogorzali chłopi bukowińscy w grubych kożuchach i kierpcach, z tobołami i koszami śpieszą do pociągu lokalnego do Czerniowiec. Tragarze wnoszą okazałe walizy kupców do expresu bukareszteńskiego.

Przekupnie roznoszą winogrona, gruszki, jabłka, lemoniadę, znane rumuńskie obwarzanki, ser, bułki z wędliną, zachwalając swój towar po rumuńsku, polsku i niemiecku. Nikt jednak nie kwapi sie do otwierania okien i oziębiania dobrze ogrzanych przedziałów. Powodzeniem cieszy się tylko gorąca herbata i wino, które przynosi do wagonu czarny jak smoła chłopak.

Po peronie przechodzają się policjanci w brunatnych mundurach z potężnymi rewolwerami i pałkami gumowymi u pasa, celnicy w zielonkawych płaszczach i żołnierze w drelichach. Snać mróz przyszedł niespodziewanie i zastał jeszcze w mundurach letnich.

Do przedziału wchodzi urzędnik rumuński i prosi o paszporty i podanie miejscowości i adresu, gdzie się zatrzymamy. Rumuńskie przepisy meldunkowe są bardzo ostre i za mylne podanie adresu grozi podobno kara do 800 lei. Odprawa celna trwa krótko. Celnicy dość pobieżnie przeglądają walizy nielicznych pasażerów, jadących z zagranicy.

Pociąg rusza. Żołnierze-wartownicy w kaskach przypominających hełmy kirasjerów niemieckich prezentują broń. Ceremonia ta odbywa się potem na wielu stacjach.

W Czerniowcach, gdzie pociąg zatrzymuje się kilka minut, również mroźno i śnieżno, ale już w Suczawie, drugim większym mieście Bukowiny temperatura znacznie łagodniejsza. Odtąd jedziemy wzdłuż malowniczych brzegów Seretu, wśród pól kukurydzowych i winnic. W miarę oddalania się od górzystych okolic Bukowiny robi się coraz cieplej, możemy wreszcie otworzyć okna.

Im bliżej stolicy, tym tłok w wagonie większy. W Maraschesci już wszystkie przedziały nabite, a kurytarze przepełnione. Wśród pasażerów największy bodaj odsetek stanowią oficerowie w eleganckich mundurach najrozmaitszych kolorów i odcieni, zielonych, granatowych, niebieskich, brunatnych, khaki, często bogato szamerowanych złotem i srebrem, w czapkach angielskich i butach lakierowanych. Dość jaskrawie odbija od tych pięknych, bogatych mundurów, podniszczona drelichowa przeważnie odzież żołnierzy, spotykanych na stacjach, lub w przedziałach trzeciej klasy.

Buzeu. Ważna stacja węzłowa. Od naszego pociągu odczepiają wagony idące do największego portu Rumunii, Constanzy. Drogę do oddalonego od Buzeu o blisko dwie godziny Ploesci znaczą długie kolumny wagonów - cystern z przetworami naftowymi. Idą one z wielkich rafineryj, znajdujących się w centrum kraju, do Constanzy, skąd benzyna i nafta wywożona jest statkami za granicę.

Zbliżamy się do Ploesci. Po obu stronach toru widzimy olbrzymie rezerwuary naftowe, wspaniałe nowoczesne instalacje rafineryjne, niezliczona ilość beczek z przetworami naftowymi. W powietrzu unosi się silna woń nafty. Jesteśmy w centrum rumuńskiego przemysłu naftowego.

— Dużo pieniędzy musiały kosztować te wasze urządzenia — zwracam się siedzącego naprzeciw Rumuna, jak się potem okazało, przemysłowca naftowego.

— O, kosztowały grube miliony, ale to wszystko się opłaca. Jesteśmy przecież jednym z największych eksporterów europejskich, byliśmy głównym dostawcą benzyny dla armii włoskiej w okresie kampanii abisyńskiej. Tym nowoczesnym urządzeniom, pozwalającym na intensywniejszą eksploatację, zawdzięczamy w dość znacznym stopniu naszą tanią benzynę, a pośrednio duży rozwój motoryzacji w ostatnich latach i szerokie nowoczesne szosy i autostrady, łączące cały kraj.

Zazdroszczę Rumunom i tego wspaniałego rozwoju automobilizmu i tych szos i tych bogatych szybów naftowych leżących na głębokości 600—800 metrów, gdy my musimy wiercić w centrum naszego przemysłu naftowego, w Zagłębiu Borysławskim, na głębokości 1200 do 1800 metrów. Stąd to głównie pochodzi, że u nas litr benzyny kosztuje 58 groszy, a w Rumunii 28 groszy.

Z Ploesci do Bukaresztu już tylko półtorej godziny. Wjazd do stolicy mało imponujący. Okolica pustynna, grunty źle uprawne, od czasu do czasu widać stare, chylące się ku upadkowi chaty, przedmieścia brudne i zaniedbane. Dopiero obszerny nowoczesny dworzec przypomina, że wjeżdżamy do miasta liczącego blisko 700 tysięcy mieszkańców, stolicy wielkiego, bogatego kraju.

—

A. Wil

Mussolini o dewaluacji

Mussolini oznajmił, że po zapoznaniu się z deklaracją angielsko - francusko-amerykańską, która poprzedziła dewaluacje franka, przyłączył się do opinii, że podniesienie gospodarcze świata jest jednym z niezbędnych warunków współpracy między narodami w interesie pokoju, należy jednak wyjść z sytuacji tymczasowej i przejść do warunków stałych.

Rada ministrów stwierdziła wreszcie w sposób jak najbardziej kategoryczny, że polityka włoska, zmierzająca do zapewnienia maksimum samowystarczalności gospodarczej, będzie prowadzona nadal, gdyż stanowi to podstawowy warunek obrony narodowej.

UWAGI

Kobieta a turystyka i hotelarstwo

Znanem jest powszechnie, iż w charakterze kobiety polskiej leży zamiłowanie i zainteresowanie ogniskiem domowym, któremu poświęca chętnie całą swoją pieczołowitość — dla dobra rodziny.

Ale zamiłowanie i zainteresowanie to w dobie obecnej nie wystarcza. Kobieta dzisiejsza zmuszona jest szukać dróg utrzymania poza domem, pracując w biurach i przedsiębiorstwach. Lecz najkorzystniejszym i najwdzięczniejszym polem pracy jest dla niej życie pensjonatowe.

Aby zaś mogła pracować zgodnie ze swym powołaniem winna mieć wykształcenie fachowe, zdobyte w odpowiednich szkołach.

Rzecz jasna, że poświęcając się sprawom gospodarskim, wykonuje przez całe swoje życie i codzień czynności, jakie są dominujące w przemyśle pensjonatowym, wzgl. hotelarskim.

To też życie pensjonatowe winno się rozwinąć u nas szczególnie pomyślnie, gdy praca wykonywana w pensjonacie znana jest naszej kobiecie od najmłodszych lat życia.

Zawód pensjonatowy już w zasadzie znaleźć może i znajduje ludzi uzdolnionych i przygotowanych do wykonywania prac zawodowych, pod warunkiem jednakże ukończenia odpowiednich szkół.

Nie zmienia stanu rzeczy okoliczność, że praca kobiety, poświęcającej się zawodowi hotelarskiemu nie jest widoczna na zewnątrz. Jest to praca pionierska w całym tego słowa znaczeniu, cicha, spokojna, nie reklamująca się na zewnątrz.

Niezależnie od praktycznego uzdolnienia, oczywiście wyszkolenie zawodowe hotelarskie ułatwia pracę i ulepsza ją znakomicie. Ale niewątpliwie takie wykształcenie daje dalsze wielkie możności zajęcia i zarobkowania w biurach turystycznych, biurach dla komunikacji lotniczej, w zarządach i administracji hoteli, w restauracjach i schroniskach. Ponadto kobiety osiągają stanowiska zarządczyń, pomocniczych sił biurowych, korespondentek, kasjerek i urzędniczek w biurach, nie należących do hotelarstwa, ale wszystkie takie czynności wymagają bystrej orjentacji, sprytu i taktu, aby należycie spełnić ważne zadanie, wyłaniające się przy bezpośrednim kontakcie z wielką rzeszą ludzi obcych.

Zagranicą, gdzie przesąd, iż praca fizyczna uwłacza inteligencji, jest dawno pokonany, spełniają kobiety rozliczne zajęcia mniej lub więcej związane z pracą fizyczną, ale bez porównania największy zakres pracy mają one w zakładach hotelarskich i sanatoriach począwszy od kierownictwa, aż do najniższych działów pracy.

Uzależnione jest to od odbytych studiów zawodowych i zalet charakteru w ogóle od osobowości danej jednostki.

Zagranicą istnieją szkoły hotelarskie we Francji, Austrii, Niemczech i Włoszech, które kształcą odpowiednio personel, uwzględniając przede wszystkim naukę języków obcych. Program tych szkół nastawiony jest na rzeczywiste potrzeby życia pensjonatowego i hotelowego.

Nadmienić przy tym wypada, iż uczniowie zagranicznych szkół hotelarskich np. francuskich, po ukończeniu I roku studiów, odbywają praktyki krajowe, zaś absolwenci tych szkół mają przydzielone praktyki zagraniczne i tak, francuscy absolwenci odbywają je w Anglii i Niemczech, zaś niemieccy we Francji i Anglii.

Pierwszeństwo co do stanowisk mają kandydatki i kandydaci, którzy pracowali zagranicą, a zawdzięczają to nie tylko znajomości języków obcych, ale również temu, że mieli możność bezpośredniego zapoznania się z hotelami i pensjonatami obcokrajowymi, przeto mogą sobie dokładnie zdawać sprawę z braków rodzimego hotelarstwa i życia pensjonatowego.

Od kwalifikacyj pracowników zależy wysokość pobieranego przez nich wynagrodzenia.

Powyższe okoliczności są celem i powodem dlaczego związki hotelarskie wszystkich państw europejskich wprowadziły wymienne praktyki zagraniczne dla absolwentów szkół hotelarskich. Tak np. krakowska szkoła hotelarska uzyskała ostatnio praktyki zagraniczne we Francji, a to w Paryżu i Nicei oraz w Szwajcarii, a nawet w Detroit w Ameryce.

Absolwenci wyjeżdżający na praktyki zagraniczne muszą złożyć w dyrekcji sprawozdanie z tych praktyk, które niewątpliwie rzucą nowy snop światła na tego rodzaju przedsiębiorstwa, a w niektórych wypadkach mogą się stać dla naszego przemysłu gospodniczego cennym drogowskazem. Uzdolnieni kandydaci i kandydatki, władający kilkoma językami obcymi, z praktyką zagraniczną, a ponadto posiadający egzamin dojrzałości lub równorzędne wykształcenie, mogą mieć bardzo dobre perspektywy w tym zawodzie, przede wszystkim w przemyśle gastronomiczno - hotelarskim, następnie w biurach podróży, oraz biurach komunikacji kolejowej, autobusowej i lotniczej.

Nadmienić wypada, że nic tak nie usposabia do zwiedzania obcych krajów, jak ich pokojowe ustosunkowanie się zarówno na zewnątrz jak i na wewnątrz. To też obcy turyści np. Anglicy stale wyjeżdżali do południowej Francji, a również i do Hiszpanii.

W bieżącym roku zaś z powodu wewnętrznych zamieszek w Hiszpanii oraz niepewnej sytuacji we Francji, gros Anglików wahało się odbyć podróż w te kraje.

Czy nie wartoby podjąć się akcji przyciągnięcia angielskich turystów do naszego kraju? Uważać należy, iż nie wykorzystaliśmy należycie odpowiedniego momentu.

P. S. Maleńka uwaga: Ograniczenia dewizowe i paszportowe w danym kraju, wywołują momentalnie w innych krajach również represalia pod tym względem.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

7 Środa

Dziś Justyny p.
Jutro Brygidy wd.
Wschód słońca 5 m. 51.
Zachód „ 17 m. 13.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Mały buntownik".
PALACE: „Jadzia".

Swiadczenia lekarskie ZUS.

DLA CZŁONKÓW RODZIN UBEZPIECZONYCH

Wobec licznych zapytań, Zakład Ubezpieczeń Społecznych informuje, że pomoc lecznicza przysługuje członkom rodziny ubezpieczonego ogółem w ciągu 13 tygodni w każdym roku kalendarzowym, niezależnie od ilości zachorowań.

W razie zapadnięcia na chorobę ostrą okres pomocy leczniczej winien być przedłużony o nowych 18 tygodni.

Prawo członka rodziny do pomocy leczniczej wygasa z dniem utraty pracy przez ubezpieczonego. Jedynie w wypadku, gdy członek rodziny rozpoczął leczenie przed zwolnieniem z pracy ubezpieczonego, pomoc lecznicza na tę samą chorobę udzielana jest mu nadal aż do wyczerpania przez chorego 18-tygodniowego okresu świadczeń.

× **Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.** — Wczoraj w kościółku kolejowym w Sosnowcu ks. kanonik Raczyński pobłogosławił związek małżeński między p. Zofią Wołoszynówną a p. Aleksandrem Cieplińskim.

× **ODPRAWA KOMENDANTEK Ż. S. S. P.** Okręg wojewódzki straży pożarnych w Kielcach zarządził odprawę komendantek ŻSSP. z powiatów Będzińskiego, Częstochowskiego, Olkuskiego i Zawierciańskiego. Odprawa odbędzie się dn. 11 bm. o godz. 10 rano w Będzinie, w lokalu oddziału powiatowego Związku straży pożarnych (starostwo, pokój nr. 24). Na odprawę winny być delegowane komendantki ewentualnie zastępczynie lub kandydatki na komendantki.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 7 bm. o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" pikantną komedię A. Savoir'a „ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO".

W czwartek 8 i piątek 9 bm. dla zespołów robotniczych o godz. 19 „MATURA", doskonała sztuka w 3 aktach W. Fodora.

× **PODROŻAŁO.** Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w ub. miesiącu wzrosły o 0,13 proc. w stosunku do sierpnia br.

× **WIEJSKI KOMITET „FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ".** Dn. 8 bm. tj. jutro odbędzie się w Ratuszu w Sosnowcu zebranie organizacyjne miejskiego komitetu Funduszu Obrony Narodowej. Początek zebrania o godz. 18.

O dalsze oddłużenie

DĄBROWY

Jak w swoim czasie donosiliśmy, — centralna komisja oddłużeniowa w Warszawie umorzyła Dąbrowie z górą 3 miliony zł. długu, z ogólnego zadłużenia miasta, wynoszącego 5.350.000 zł.

Obecnie zarząd miejski czyni starania, o umorzenie miastu jeszcze około 200 tysięcy zł.

W związku z tym prezydent miasta p. Trzęsimiech wyjeżdża jutro do Kielc i do Warszawy.

Z RYNKU METALOWEGO

Najbardziej znanymi na rynku naszym są dwa rodzaje nożyków do golenia: „z podłużnym wykrojem" t. j. takie, które pasują do wszystkich aparatów zarówno nowego, jak i dawnego systemu Gillette i przestarzałego typu „z trzema otworami", które pasują wyłącznie do dawnego typu aparatów.

Do nie dawna powszechnie uważano, że nożyki z wykrojem muszą być wykonane z grubszej stali i nie mogą być t. zw. „elastyczne".

Kłam temu przekonaniu zadała fabryka „Grom" w Warszawie, która przed kilku dniami wypuściła na rynek nowy nożyk z wykrojem „GROM EXTRA CIENKI", który nie tylko jest elastyczny i naprawdę doskonały, ale i znacznie tańszy, niż dotąd.

Przedsiębiorczej fabryce życzymy powodzenia.

Z życia koła

MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ

Celem utrzymania ścisłego kontaktu z członkami, zarząd Koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu będzie ogłaszał w prasie co tydzień biuletyny informacyjne o programie prac Koła na najbliższy tydzień, które ukazywać się będą na początku każdego tygodnia.

Program bieżącego tygodnia przedstawia się następująco:

w środę, dnia 7 bm. o godz. 19 zebranie sekcji samokształceniowej, na którym omówione zostaną zasady nowej pisowni;

w czwartek, dnia 8 bm. niezależnie od koleżeńskiego wieczoru klubowego — lekcja chóru męskiego o godz. 20 — w górnej sali klubowej;

w piątek, dnia 9 bm. o godz. 19 — zebranie sekcji ekonomiczno-społecznej W programie kronika społeczna, gospodarcza i polityczna.

Poza tym kierownictwo sekcji ekon. społ. podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach uruchomiony zostanie kurs buchalterii (z uwzględnieniem prawa wekslowego, handlowego i podatkowego) korespondencji i stenografji. Zapisy przyjmowane są do dnia 10 bm. w sekretariacie koła.

× **Z TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.** W czwartek dn. 8 bm. odbędzie się w Ratuszu w Sosnowcu walne zebranie Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Porządek zebrania następujący: Zagajenie, odczytanie protokułu z walnego zebrania z dn. 12 marca br., wybór zarządu, wolne wnioski.

× **PIENIĄDZE ZAMIAST DEPUTATU WĘGLOWEGO.** Trwający od dłuższego czasu zatarg w zakładach Babcock Zieleniewski w Sosnowcu na tle wydawania deputatów węglowych został ostatecznie zlikwidowany. Robotnicy zgodzili się na pobieranie ekwiwalentu pieniężnego zamiast węgla w wysokości 10 zł. miesięcznie dla żonatych i 5 zł. dla robotników kawalerów.

Premie dla rolników

za oczyszczanie pól z kamieni

Podsekretarz stanu w Min. spraw wewnętrznych p. W. Korsak, zwrócił się do wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych z okólnikiem, zalecającym wydanie zarządzeń aby w okolicach, gdzie są na polach kamienie i nie są z nich usuwane, rozwinięto propagandę za zbieraniem kamieni i układaniem ich w stosy, wzdłuż dróg i na miedzach. Pożądane jest stosowanie premji dla rolników, szczególnie wydatnie oczyszczających pola swoje od kamieni i urządzania w związku z tym konkursów.

W niektórych okolicach państwa, obfitujących w kamienie na polach i pastwiskach, ludność rolnicza kamieni tych nie usuwa przez niedbalstwo, a częściowo w przekonaniu, że usunięcie kamieni może spowodować przesuszenie gleby. Pozostawienie kamieni na polach nie pozwala na podniesienie kultury rolnej, utrudnia uprawę i zmniejsza plony.

Tymczasem zbieranie kamieni może dać poważne korzyści rolnikom i przyczynić się do podniesienia gospodarczego stanu kraju. Gromadzenie kamieni z pól przy drogach sprzyja prowadzeniu dróg bitych, bo ułatwia zdobycie materiału na nawierzchnię drogową.

Balet Parnella

W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

Dawno już teatr miejski w Sosnowcu nie gościł tyle publiczności, ile w ub. poniedziałek. Podobno drugie tyle odeszło od kasy. Ten liczny napływ publiczności spowodował występ baletu Parnella, który odniósł olbrzymie sukcesy na Olimpiadzie w Berlinie. Poematy taneczne Parnella zachwycają nas przede wszystkim polskością motywów, czarują kunsztem fantazji tanecznej.

Entuzjazm publiczności wywołał pierwszy obraz a następnie „Umarł Maciek, umarł..." Łucznik, kujawiak, „Rozmaińczona baba" itd. Oczywiście na czoło zespołu wybijali się przede wszystkim: Zizi Halama, Alicja Halama, Leitzkówna, Vectorówna oraz Parnell i Konarski. „Halamek" dawno nie widzieliśmy w Zagłębiu, a przecie trochę są z nim związane. Tedy poza nastrojem entuzjazmu dla ich cudownego tańca szedł z sali fluid sympatji, jako bliskich sercom publiczności zagłębiowskiej. Rzęsiste brawa z domaganiem się bisowania wywołał taniec p. Leitzkówny z Parnellem. O samym Parnellu chyba nic nie można napisać ponadto, iż reprezentuje ideał kunsztu tanecznego oraz najwyższy artyzm w tworzeniu poematów tanecznych.

„Przewodnikiem" wśród obrazów był przemiły i dowcipny p. Ortym. Pikanterią jego rozmówek z publicznością był wywiad z niektórymi osobami z poza Zagłębia i Zagłębia na temat tego co czytają.

—xx—

O podwyższenie płac

W WAPIENNIKACH W ZĄBKOWICACH

Robotnicy wapienników p. Łady w Ząbkowicach wysunęli żądania podwyższenia płac, a jednocześnie zwrócili się do inspektoratu pracy w Sosnowcu o interwencję w sprawie wypłaty zaległych zarobków.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja w inspektoracie pracy z udziałem przedstawicieli robotników i właścicieli wapienników.

Na konferencji przedstawiciel właścicieli wapienników zakomunikował, że w najbliższych dniach rozpoczęte zostanie spłacanie zaległości, co zaś do wysuniętych przez robotników żądań podwyżki płac konkretnej odpowiedzi udzieli po upływie dwóch tygodni.

—oOo—

× **ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE.** Wczoraj został przejechany przez samochód na ul. 11 Listopada w Dąbrowie 15-letni chłopiec. Wskutek odniesionych obrażeń nieszczęśliwy zmarł. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za spowodowanie wypadku.

× **OCHRONA JESIOTRÓW, ŁOSOSI I TROCI.** Z dniem 1 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych, wprowadzające zakaz połowu jesiotrów w Wiśle i jej dopływach. Na tych samych rzekach wprowadzono zakaz połowów łososi i troci w okresach następujących (z wyjątkiem sportowego połowu na wędkę) 1) od 10.12. do 10.1. i od 15.4. do 15.5. na obszarze województwa pomorskiego; 2) od 15.4. do 31.5. od granicy województwa pomorskiego i warszawskiego do ujścia do Wisły rzeki Sanny; 3) od 15.4. do 31.5. i od 1.10. do 31.12. od ujścia rzeki Sanny do granicy województwa śląskiego. Rozporządzenie to obowiązywać będzie do 30 września 1939 r.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK** — Górnik kopalni „Saturn" Wiktor Kozłowski, po skończonej dniówce w podziemiach kopalni idąc w kierunku klatki potknął się i upadł tak fatalnie, że złamał nogę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala, gdzie okazała się konieczność amputacji nogi powyżej kolana.

Góra z górą się nie zejdzie,

ale człowiek z... wygraną

Każdy z nas marzy o wygranej na loterii. Każdy oblicza w myśli to wszystko, co mógłby sobie sprawić, gdyby przypadła mu większa wygrana. Każdy chciałby — i zupełnie słusznie — ułożyć sobie życie jak najlepiej, zapewnić spokojną przyszłość rodzinie, zabezpieczyć się przed chorobą, starością i niezdolnością do pracy.

Wszyscy o tym myślą, ale nie wszyscy czynią to, co by ich naprowadziło na właściwą drogę, co ułatwiłoby im spotkanie z wygraną.

Gdy się rozejrzymy naokoło, wśród znajomych i sąsiadów, przekonamy się, że wielu z nich należy do tego gatunku ludzi, którzyby chcieli, żeby szczęście i powodzenie samo do nich przyszło. To są ci, którzy wciąż mówią: „Trzebaby wziąć los loteryjny, spróbować szczęścia!"... ale na tym też się kończy. A gdy już jest po ciągnieniu, przeglądając listę wygranych, narzekają: „No, czy nie mówiłem? Wygrał mój numer! O tym numerze właśnie myślałem!" A gdy się ich spytać, czemu więc nie wzięli losu, odpowiadają: „Eh, jakbym wziął, przegrałbym! Trzeba mieć szczęście!"

Tych spóźnialskich jest co prawda co raz mniej, gdyż każdy, kto przegląda gazety, może się przekonać, ile i jakie wygrane, jak np. ostatni milion, przypadły w udziale ludziom, którzy wyszli szczęściu na spotkanie. Bo na to, żeby w życiu coś osiągnąć, coś otrzymać, trzeba temu czemuś wyjść na spotkanie, trzeba mu otworzyć drzwi. Wygrać na loterii może każdy, ale tylko ten, kto się nie ociąga z nabyciem losu.

Góra z górą się nie zejdzie — mówi przysłowie—ale człowiek z... wygraną.

Nowi eksperci w procesie

truciciela Pawła Grzeszolskiego

Warszawski Sąd apelacyjny dopuścił nowych ekspertów, wybitnych znawców farmakologii dla wydania opinii w głośnym procesie truciciela Pawła Grzeszolskiego, skazanego na bezterminowe więzienie.

Ze względu na rzadkość trucizny tallu, którą Grzeszolski zgładzić miał członków swojej rodziny, wyznaczeni przez sąd eksperci prof. Modrakowski i docent Lejko gromadzą obecnie specjalne materiały naukowe i literaturę związane z działaniem tego pierwiastka.

Na procesie wyznaczonym na dzień 13 bm. ekspertyza złożona będzie zarówno na piśmie, jak i ustnie.

Nożem kuchennym w piersi

Zamach samobójczy młodego ekspedienta

20-letni Bogusław Cedzik, zamieszkały przy rodzinie w Sosnowcu (Dębowa 25) jest ekspedientem w jednym ze sklepów w Sosnowcu.

W ub. niedzielę, Cedzik będąc w domu poposprzeczał się z rodziną.

W pewnej chwili silnie zdenerwowany młodzieniec porwał ze stołu nóż kuchenny i nim obecni w mieszkaniu zdołali mu przeszkodzić, wbił go sobie w piersi w okolicę serca.

Domownicy pośpieszyli natychmiast Cedzikowi z pomocą oraz wezwali lekarza. Przybyły lekarz zrobił desperatowi opatrunek i pozostawił go na dalszej kuracji w domu.

Rana, jaką zadał sobie Cedzik nożem, okazała się niezbyt głęboką, to też młodemu desperatowi nie grozi poważniejsze niebezpieczeństwo.

Krwawa bójka

na odpuście w Smardzewicach

Na odpuście we wsi Smardzewice (pow. Olkuski) wynikła w ub. niedzielę bójka w sklepie Władysława Solarskiego. Przybyłej policji udało się z trudem rozpędzić 25 awanturników.

W związku z tą bójką, w której używano noży i sztyletów aresztowano Władysława Zmeryskę z Grębynic, gm. Cianowice, który trzykrotnie przebił nożem Krzywdę Stefana z Krasina (pow. Miechowski), Bolesława Nowakowskiego i Bolesława Wiekcia z Gbla (gm. Cianowice), u których przy rewizji osobistej znaleziono sztylety i noże oraz Jana Cieślika, posiadającego bez zezwolenia rewolwer.

Bójka wynikła na tle zadawnionych uraz, a podsycona została alkoholem.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Fatalny strzał

We wsi Połomnia (pow. Zawierciański) rozegrał się krwawy dramat, którego ofiarą padł gospodarz, Jan Kijanka.

Przed rokiem w mieszkaniu Ignacego Dudy odbywały się chrzciny. Pomiędzy zaproszonymi gośćmi znalazł się tam również strażnik łowiecki, Stanisław Łabuś. Około północy, kiedy zamierzano opuścić mieszkanie gościnnego wieśniaka, pomiędzy Łabusiem a Kijanką wynikła sprzeczka, w czasie której Łabuś, nie panując nad nerwami, chwycił fuzję i wystrzelił z niej do przeciwnika, raniąc go w rękę.

Niepoczytalny wybryk strażnika był przedmiotem rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Sąd, po przesłuchaniu naocznych świadków zajścia, skazał Łabusia (za usiłowanie zabójstwa) na 6 lat więzienia. (o).

Zdemolował mieszkanie

Pomiędzy Zygmuntem Kozłem z Sosnowca a jego matką dochodziło często do częstych kłótni i awantur. Krytycznego dnia Kozioł, chcąc zemścić się na matce, wpadł do jej mieszkania i począł je demolować.

Nie wiadomo, na czem by się to wszystko skończyło, gdyby nie przybycie policji. Na widok wkraczających do mieszkania policjantów Kozioł wpadł w szał. Schwycił siekierę i wywijając nią w powietrzu nie pozwolił się nikomu do siebie zbliżyć. Wkrótce jednak został rozbrojony.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Kozioł skazany został na 6 miesięcy więzienia. (o).

Zyd-komunista

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko Jerachmilowi Braunowi z Sosnowca, oskarżonemu o działalność komunistyczną. Braun, jak się okazało, był członkiem MOPR-u. Podczas rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu znaleziono bloczki MOPR-u, odezwy itp.

Sąd skazał młodocianego wywrotowca na rok więzienia. Skazanemu karę darowano na zasadzie przysługującej mu amnestji. (o).

Tanie wycieczki

PAŹDZIERNIK W ZAKOPANEM

Doskonałą okazję spędzenia jesiennego urlopu, w wyjątkowo dogodnych warunkach, daje organizowany przez Ligę popierania turystyki zjazd do Zakopanego pod hasłem: "Złota Jesień w Tatrach".

Na zasadzie karty uczestnictwa LPT każdy wyjeżdżający przez cały październik do Zakopanego otrzymuje bilet kolejowy w jedną stronę za dwie trzecie ceny normalnej, zaś powrót z Zakopanego odbywa bezpłatnie. Karta uczestnictwa zaopatrzona jest w dwa kupony: jeden uprawnia do bezpłatnego przejazdu koleją linową na Kasprowy Wierch i z powrotem, dając możność rozkoszowania się czarem jesieni w Tatrach, drugi — do wycieczki pieszej w góry pod opieką przewodnika. Należy dodać, że w-g ostatnich wiadomości meteorologicznych Tatry okryły się już śniegiem, którego grubość wynosi 35 cm, dzięki czemu hale zaroiły się od narciarzy, uradowanych z tak wczesnego rozpoczęcia sezonu.

Karty uczestnictwa na zjazd do Zakopanego wydawane są przez biura Orbis i Wagons-Lits-Cook, oraz kioski Ruchu w całej Polsce.

OSTATNIA MOŻNOŚĆ ZWIEDZENIA WYSTAWY PRZEM. METALOWEGO

Niezwykła atrakcyjność i ogromna bogactwo eksponatów na Wystawie przemysłu metalowego i elektrotechnicznego w Warszawie ściąga do stolicy coraz liczniejsze rzesze turystów. Ostatnio, ze względu na bliski termin zamknięcia Wystawy (11 październik), napływ przyjezdnych wzmógł się jeszcze bardziej. Tak licznej frekwencji sprzyja system zniżek kolejowych, udzielanych na zasadzie kart uczestnictwa Ligi popierania turystyki. Karty uczestnictwa dające prawo po wykupieniu nalepki kontrolnej wstępu na Wystawę, wydawane są bezpłatnie przez biura Orbis i Wagons-Lits-Cook oraz kioski Ruchu w całej Polsce.

ZNIŻKI KOLEJOWE DO WILNA

Już tylko miesiąc, bo do dnia 31 bm. trwać będzie okres zniżek kolejowych na przejazd do Wilna dla osób pragnących złożyć Sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu w Mauzoleum na Rossie. Zniżki udzielane są w wys. 50 proc., t. zn., że przejazd do Wilna odbywa się za opłatą normalną, zaś powrót następuje bezpłatnie. Niezależnie od tego posiadacz karty ma prawo do czterech przejazdów wycieczkowych na terenie Wileńszczyzny również ze zniżką 50%. Opiekę nad przyjezdnymi na terenie Wilna sprawuje Związek propagandy turystycznej ziemi Wileńskiej.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA 7 PAŹDZIERNIKA 1936 R.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Melodie rozmaite (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). a) „Pogadanka o wódzie", b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów „Sempre Vivo" pod dyr. Zenona Szymborskiego. 12.40 „Co robić z pnączami?" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Muzyka lekka (płyty). 13.15 Koncert reklamowy. 15.25 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka taneczna (płyty). 16.10 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych. 16.30 Koncert w wyk. Zespołu Pawła Rynasa i Tedeusz Łuczaj — bas. 17.00 „Spełnione marzenia o wojsku" odczyt. 17.15 Dalszy ciąg koncertu. 17.50 „Pierwszym tramwajem elektrycznym na wystawę krajową w r. 1894" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Środowe pogadanki dla rodziców" pogadanka. 18.35 „Boże Ciało w Sewilli — poemat symfoniczny I. Albeniza (płyty). 18.50 „Co daje rolnikowi organizacja zawodowa" — pogadanka. 19.00 „Opinia" — obrazek obyczajowy z powieści Józefa Weyssenhoffa p.t. „Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego". 19.20 „ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS..." 19.50 „Misterium nad Odrą" — odczyt. 20.05 Wiązanka pieśni ludowych śląskich w opracow. i pod dyr. Henryka Niczego odśpiewa mieszany chór kolejowy. 20.35 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.55 „Jak wybudowaliśmy szkołę" — pogadanka. 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Egona Petri'ego. 21.30 Koncert orkiestry kameralnej. 21.15 Koncert kameralny.

Jednodniowy strajk
NA KOPALNI „FLORA“

Wczoraj rano zastrajkowali robotnicy kopalni „Flora w Gołonogu. Strajk trwał całą dobę.

Wczorajszy strajk wybuchł w związku z pretensjami robotników na tle wypłaty zarobków.

×**KRADZIEŻ.** Emilii Buchacz, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Orlej 1 skradziono ze strychu 2 kapy, trzy poszewki oraz bieliznę, łącznej wartości około 100 zł.

SPORT

Wyjaśnienie sekcji kolarskiej CKS.

Kierownictwo sekcji kolarskiej CKS. nadesłało nam następujące wyjaśnienie W związku z notatką, jaka się ukazała w Kurierze Zachodnim w dniu 5 bm. pt. „Nie sportowy wyczyn kolarzy C. K. S.-u“ w której zarzucono nam, że nie stawiliśmy się na starcie wobec czego zawody nie odbyły się, prosimy Szanowną Redakcję o zamieszczenie następującego sprostowania:

Zawody kolarskie pomiędzy Unią a CKS. o puhar ufundowany przez oba kluby nie odbyły się w Czeladzi z powodu złych warunków atmosferycznych. Kolarzy Unii, którzy weszli do lokalu nie zdejmując czapek, przyjął kapitan drużyny p. Ryś (członek zarządu sekcji kolarskiej) oświadczając, że zawody nie odbędą się z przyczyn wyżej wymienionych. Na oświadczenie p. Rysia kolarze Unii z p. Sielańczykiem (kierownikiem sekcji) i Wawrzyckim (sekretarzem) na czele zareagowali w sposób ordynarny nie licujący z godnością nie tylko sportowca ale i człowieka dobrze wychowanego. Używając niesmacznych epitetów pod adresem CKS. — zażądali zwrotu pucharu walkowerem i zwrotu kosztów w sumie 100 zł. (?!) Następnie zmuszali kapitana p. Rysia do podpisania protokułu w którym zaznaczono, że zawody nie odbyły się z przyczyn CKS. Zmuszanie gospodarzy do urządzenia zawodów w warunkach nienormalnych nie mogło mieć miejsca , co zresztą wyraźnie reguluje zawarta umowa, której końcowy ustęp mówi: „W razie złych warunków atmosferycznych zawody odbędą się w terminie późniejszym, ustalonym przez sekcję kolarską CKS.

Z poważaniem
Kierownictwo Sekcji Kolarskiej CKS.
Zbigniew Ryś. Stefan Łakomik

Węgry — Rumunja 2:1 (0:1)

W Bukareszcie rozegrano w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Węgier w Rumunii w obecności ponad 50.000 widzów Zawodnicy węgierscy pokonali Rumunów dopiero po zaciętej walce 2:1

Porażka bokserów Pol. KS.

Onegdaj rozegrano w Szopienicach mecz bokseraki o drużynowe mistrzostwo Śląska w klasie B. między PKS. Sosnowiec a KS. 29 Szopienice. Wygrał pewnie KS. 29 Szopienice w stosunku punktów 11:5.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **OKUPACYJNY STRAJK W FABRYCE „SFINKS“ W PORAJU.** Onegdaj wybuchł strajk okupacyjny w fabryce „Sfinks“ w Poraju, powiatu Zawierciańskiego. Jak się dowiadujemy strajk wybuchł na tle ekonomicznym. Do strajku przystąpiło 200 robotników. Przebieg strajku spokojny.

× **STRAJK SZEWCÓW TRWA.** W dn. dzisiejszym odbędą się dwie konferencje w inspektoracie pracy w Zawierciu w związku ze strajkiem szewców chałupników, jaki wybuchł jeszcze 13 ub. m. Pierwsza konferencja odbędzie się z szewcami - chałupnikami, druga zaś z właścicielami składów obuwia. Być może, że konferencje dzisiejsze doprowadzą do likwidacji strajku.

O uruchomienie T.A.Z.
Pertraktacje z przemysłem zagranicznym

Jak wiadomo przedstawiciele zarządu TAZ. czynią stałe starania o uruchomienie swych wielkich Zakładów włókienniczych, które w swoim czasie dawały zatrudnienie tysiącom robotników

Ostatnio, jak się dowiadujemy, zakładami TAZ. zainteresowało się **jedno z poważnych konsorcjów zagranicznych.**

Obecnie prowadzone są pertraktacje w sprawie uruchomienia zakładów.

Rozmowy, jak nas informują, są na dobrej drodze, i sprawa **uruchomienia zakładów jest kwestią najbliższych miesięcy.**

W razie pomyślnego sfinalizowania rozmów, w pierwszym rzędzie zostałaby powiększona załoga oddziałów tkalni i przędzalni oraz uruchomionoby drukarnię i bielarnię.

Uruchomienie na szerszą skalę zakładów TAZ. przyczyniłoby się wydatnie do zmniejszenia bezrobocia w Zawierciu.

O zorganizowanie pomocy
dla bezrobotnych Zawiercia

W ub. poniedziałek odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Funduszu Pracy w Zawierciu pod przewodnictwem prezydenta J. Szczodrowskiego. Zebrani wysłuchali na wstępie szczegółowych sprawozdań z akcji dożywiania dzieci szkolnych, kolonij i półkolonij letnich młodzieży szkół powszechnych oraz akcji żywnościoiwej dla bezrobotnych. Wspomniane sprawozdania podawaliśmy już w swoim czasie.

W związku z nadchodzącą zimą postanowiono zorganizować pomoc dla licznych kadr bezrobotnych. Na zebraniu zostały wyłonione sekcje oraz wydział wykonawczy komitetu. Do wydziału wykonawczego weszli pp:. przewodniczący prezydent Jan Szczodrowski, zastępca wiceprez. Wacław Góralczyk, członkowie: dyr. Aleksander Erbe, poseł Zygmunt Sowiński, Pieniążek Antoni, Laskowski Stanisław, Czarnota Józef, dyr. Henryka Jakliczowa, ks. kanonik Bolesław Wajzler i Mauzagen. Sekcja finansowa: przewodniczący dyr. Al. Erbe, zastępca ks. kan. B. Wajzler, członkowie pp. poseł Sowiński, dr. Melcer, Jan Giettel, dyr. H. Jakliczowa, Jan Blajer, Antoni Stefański i Piotr Kotela. Sekcja kwalifikacyjna: przewodniczący A. Pieniążek, zastępca p. Borowiecki, członkowie: pp. opiekunowie społeczni. Sekcja odwoławcza: przewodniczący prezydent Szczodrowski, zastępca wiceprezydent Góralczyk, członek p. Bolesław Peter. Sekcja zakupów: przewodniczący wiceprezydent Góralczyk, zastępca sekretarza J. Czarnota, członkowie pp. ks. kan. Wajzler i Piotr Kotela. Sekcja odbiorcza: przewodniczący p. St. Laskowski, zastępca p. Bolesław Peter. Sekcja ogródków działkowych: przewodniczący p. sekretarz J. Czarnota. Sekcja kulturalno - oświatowa: przewodnicząca dyr. Jakliczowa, zastępca p. Mauzagen. Sekcja komisji rewizyjnej: przewodniczący rejent Zygmunt Karczewski, zastępca Rudolf Szolc, członek p. Władysław Gebka.

Pod koniec zebrania apelowano do prezydenta miasta, aby ze względu na nędzę jaka panuje wśród bezrobotnych Zawiercia rozpoczęto wcześniej wydawanie ziemniaków i artykułów żywnościowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jakie podatki płacimy w październiku

W październiku r.b. płatne są podatki następujące:

1) do 25 października: zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego we wrześniu, przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do 15 października: zaliczka kwartalna (za III kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu z rok 1936, przez pozostałe przedsiębiorstwa niewymienione w pkt. 1) i nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) do 7 października: podatek dodatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych we wrześniu b.r.;

4) do 31 października: I rata podatku od lokali za rok 1936.

Ponadto płatne są w październiku zaległości odroczone lub rozłożone na raty zterminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

—oOo—



LWY ALKAZARU —
kadeci, którzy bronili się zaciecie na gruzach zbombardowanego Alkazaru, doczekali sie odsieczy wojsk powstańczych.

Kronika gospodarcza

NOWE DZIAŁY PRODUKCJI CHEMICZNEJ. Według informacji Związku przemysłu chemicznego, sp. akc. „Strem“ w Strzemieszycach, przystępuje do wyrobu kleju do klejenia drzewa i fornierów w prasach na gorąco. Klej ten — pod nazwą „Tucol“ — wytwarzany będzie na podstawie specjalnej licencji. To samo przedsiębiorstwo sp. akc. „Strem“ zamierza uruchomić oddział regeneracji gumy z wszelkiego rodzaju odpadków gumowych. Ponieważ produkcja regeneratu gumowego w Polsce jest prowadzona dotychczas w stosunkowo szczupłych rozmiarach, a duża ilość odpadków gumowych niewątpliwie się marnuje, nową inicjatywę produkcyjną „Stremu“ należy powitać z zadowoleniem.

W POSTĘPOWANIU PODATKOWEM TRZEBA PRZEDKŁADAĆ DOKUMENTY. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio wyrok w sprawie obowiązku dostarczania przez płatnika władzom skarbowym żądanych przez nie dowodów w postępowaniu podatkowym. Min. skarbu na wyrok ten zwróciło w okólniku uwagę Urzędom skarbowym. Tak więc „obowiązkiem płatnika jest dostarczyć władzy na żądanie dowodów, potrzebnych do wykazania wydatków, wyłożonych na dopuszczalne ustawowo potrącenia. O ile płatnik obawiał się wydać z ręki odnośne dokumenty, to w każdym razie mógł władzy przedłożyć wierzytelne odpisy dokumentów, bądź też okazać władzy dokumenty te do wglądu podczas protokularnego przesłuchania“. Wyrok ten ustala dalej zasadę, że władza nie jest obowiązana sprawdzać dokumentów w mieszkaniu płatnika, lecz ten ma je sam dostarczyć.

OD PROCENTÓW TRZEBA PŁACIĆ PODATKI. Między prawnikami toczył się długotrwały spór na temat czy procenty, które ktoś pobiera od kapitałów pieniężnych, mogą być przedmiotem opodatkowania. Ostatnio NTA wydał w tej sprawie orzeczenie, mocą którego procenty, jako stanowiące dochód z kapitałów pieniężnych podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym, zarówno wówczas gdy zostały zapłacone, jak i w wypadku gdy bank dolicza je do kapitału.

AMERYKAŃSKA „PROSPERITY“. Według komunikatu Federal Reserve Board, zapasy złota w amerykańskiej instytucji emisyjnej wyniosły na dzień 30 września 18.840 milionów dolarów. Jest to poziom wyższy, niż był kiedykolwiek zarejestrowany w historii finansów amerykańskich. Zapasy złota monetarnego w St. Zjednoczonych od kilku lat wykazują nieprzerwany wzrost. W końcu 1938 r. zapasy kruszcu monetarnego w St. Zjednoczonych wynosiły 4,0 miliardów dolarów, w końcu 1934 r. — 4,9 miliardów, w końcu 1935 6,0 miliardów dolarów złotych starego parytetu.

KRONIKA OLKUSZA

× **WŁAMANIA.** Nieznani sprawcy włamali się onegdaj do mieszkania Stanisława Tokarskiego w Ogrodzieńcu i skradli: 2 książeczki PKO. na sumę 6.500 zł., 9 weksli po 500 zł., 2500 zł. gotówką oraz różne dokumenty.

Policja prowadzi dochodzenie.

Włamania w Ogrodzieńcu dokonano w końcu ub. miesiąca do sklepu Wojciecha Flagowskiego, kradnąc różne artykuły spożywcze i tytoń.

× **OSZUST.** Do restauracji „Zacisze“ w Olkuszu p. Edwarda Skrętowicza przybył onegdaj prosto z aresztu miejskiego pseudo-dziennikarz Cederbaum-Walicki, o którego oszukańczych kombinacjach pisaliśmy już nieraz i przedstawił się jako sprawozdawca „IKC.“ Po zjedzeniu różnych zakąsek i zakropieniu ich wódką próbował ulotnić się nie płacąc rachunku. Sprzeciwił się temu gospodarz, tedy oszust powędrował znowu do aresztu.

JEGO SŁABOŚĆ

Szef: — Panie Muller, pan bardzo dba o swoją fryzurę. Poświęca pan pewno dużo czasu swojej głowie?

Müller: — O tak, panie dyrektorze! Głowa to moja słabość.

MATEMATYKA

— Panie, pan jest za młody na męża, moja córka ma trzydzieści lat.

— Ale ja mam już 25 lat.

— Dobrze, poczekaj pan jeszcze pięć lat, będziecie wówczas w jednym i tym samym wieku...

WARIAT

— Nie masz pojęcia, jaki jestem zakochany. Nawpół zwariowany jestem z miłości.

— No to się z nią ożeń!

— Taki wariat jeszcze nie jestem.

Z CAŁEJ POLSKI

B. „SIEW“ ZWALCZA P. POLAKIEWICZA

B. wiceminister Sejmu Karol Polakiewicz jeden z przywódców dawnego BBWR. rozwija obecnie działalność społeczną. Niedawno prasa notowała uchwały „Zielonych Koszul“, organizacji znajdującej się pod wpływami p. Polakiewicza. Obecnie zaś, jak się dowiadujemy, p. Polakiewicz uwija się około stworzenia pod swoją egidą Związku Inspektorów Powiatowych samorządowych, w sprawie tej odbyła się nawet przed kilku dniami w Warszawie konferencja. Wzmożoną aktywność p. Polakiewicza bardzo krytycznie przyjęła grupa b. „Siewu“ pozostająca pod wpływami „naprawiaczy“.

ZWIĄZEK „ZNICZ“ PROWADZI OŻYWIONĄ DZIAŁALNOŚĆ GOSP.

Związki młodzieżowe „Znicza“ pozostające pod wpływami piastowców, rozwijają obecnie bardzo silną działalność gospodarczą. Spółdzielnia oświatowa — „Znicz“ prowadzi już na terenie województwa kilkanaście samodzielnych i stosunkowo dobrze prosperujących sklepów. Poza tym Związek ten prowadzi własną księgarnię, która zaopatruje Koła Związku, rozsiane po całym województwie. W tych placówkach gospodarczych znajduje częściowo zajęcie, bezrobotna inteligencja wiejska.

NIE CHCĄ ŻYDÓW W CECHACH RZEMIEŚLNICZYCH

W Koninie odbyło się walne zebranie połączonych cechów fryzjerskich z Konina i Słupcy, na którym postanowiono usunąć żydów z cechów chrześcijańskich. Podobne uchwały powzięły w ostatnich miesiącach inne cechy znajdujące się na terenie Konina, rzeźnicy, kowale, szewcy, krawcy itd. Niewątpliwie w swej walce o odżydzenie polskiego rzemiosła rzemieślnicy Konina i okolic nie pozostaną odosobieni. Spodziewamy się, że już wkrótce będziemy mogli zanotować podobne radosne fakty w innych miejscowościach.

SCHRONISKO NA KASPROWYM

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa uruchamia począwszy od listopada rb. w budynku stacyjnym kolejki linowej na Kasprowym stację turystyczną. Przygotowanych zostało 60 miejsc noclegowych, przy czym obok noclegów turystycznych przewidziano również pomieszczenia wygodniejsze.

WIELKI PRZEMYT KOSZTOWNYCH FUTER

Urzędnicy komory celnej w Stołpcach wpadli na trop wielkiego przemytu futer, które przysyłane były w paczkach rzekomo odzieżowych pod adresem nieistniejącej firmy „Canada“ w Warszawie.

ZARZĄD PRZYMUSOWY WYPŁACA KS. PSZCZYŃSKIEMU POBORY

Zarząd przymusowy latyfundiów i zakładów ks. Pszczyńskiego zobowiązał się wypłacać księciu pobory miesięczne w wysokości 20.000 zł. na utrzymanie Ponadto zaś wypłacił księciu jednorazowo sumę 50.000 zł. na koszta leczenia Jak słychać, prywatni wierzyciele księcia Pszczyńskiego zamierzają przedsięwziąć pewne środki prawne przeciwko tej decyzji.

PETARDA JAKO OBJAW NIEZADOWOLENIA

Znany przywódca sjonistów rewizjonistów Włodzimierz Żabotyński wygłosił w Wilnie odczyt, na który przybyło wielu słuchaczów. Przed rozpoczęciem odczytu w przedsionku rzucił ktoś petardę z gazem łzawiącym. Fakt ten wywołał chwilowy popłoch. Po przewietrzeniu sali Żabotyński pod silną strażą policji i swoich zwolenników wygłosił odczyt.

ORGANIZACJA INSTYTUTU KOMUNALNEGO W WARSZAWIE

W najbliższym czasie powołany zostanie do życia instytut komunalny w Warszawie, którego celem będzie szerzenie wiedzy z zakresu nauk komunalnych oraz podniesienie wiedzy fachowej członków zarządów i pracowników samorządu terytorialnego przez prowadzenie różnego typu kursów dla członków zarządów, pracowników samorządowych i kandydatów do pracy w samorządzie terytorialnym, oraz przez inną działalność dydaktyczną i naukową.

NA ROGACH BUHAJA

W majątku Jądrowice koło Brześcia Kujawskiego tragiczną śmiercią zginął pastuch Urbański. Karmiony buhaj zerwał się bowiem z łańcucha i rzucił na bezbronnego robotnika,, unosząc go na swych rogach. Urbańskiego z rozpłatanym brzuchem natychmiast odwieziono do szpitala, gdzie zakończył życie.

Fenomen pamięci

Mufti Johanensburga jest jednym z nielicznych muzułmanów, znających na pamięć Koran, który liczy 2 miliony 400 tysięcy słów. Wystarczy zacytować początek jakiegokolwiek wersetu aby Mufti natychmiast z pamięci wyrecytował dalszy ciąg.

Jest to rezultat bardzo żmudnych studiów, trwających od 55 lat. Muftim zainteresowali się angielscy lekarze.

Posępna sylwetka Stalina

Pod nożem chirurga. — Strzał do baranka

Tygodnik „Merkuryusz Polski“ przynosi poniższe opowiadanie o Stalinie:

O Stalinie opowiadają sporo anegdotek. Niektóre z nich są posępne, nawet bardzo. Choćby ta na przykład o wyekspedjowaniu w zaświaty niewygodnego konkurenta.

ŚMIERTELNA OPERACJA

Był sobie w Moskwie dygnitarz Frunze, coś w rodzaju ministra spraw wojskowych. Zajaśniał nagle w roku 1925, zagarnął część władzy i po względnie krótkiej karierze zgasł pod nożem chirurga.

Czy przygotowywał zamach stanu? Mówią, że tak. Dość, że zmusił trzech komisarzów ludowych do podania się do dymisji, po czym przeprowadził w dowództwie armii zmiany doniosłe, poobsadzawszy stanowiska własnymi ludźmi. Reformy te zaalarmowały Politbiuro, następnie Stalina.

Pewnego ranka Stalin zainteresował się stanem zdrowia Frunzego. Wysłał doń nawet własnego lekarza. Medyk orzekł, że Frunze cierpi na ślepą kiszkę, wobec czego wskazana jest operacja.

Napróżno Frunze protestował, nic nie pomogło. Troskliwy Stalin polecił go przewieźć do szpitala.

No i pacjent zmarł pod chloroformem Lekarze stwierdzili zgon wskutek osłabienia serca.

Frunzego pochowano z ogromną pompą. Stalin wygłosił nad grobem wzruszającą mowę.

SYLWETKA „WODZA“

Możnaby wzruszyć ramionami i przejść do porządku po wysłuchaniu tej historji. Ale ukazała się niedawno gruba księga, w której śmierć Frunzego opisano niezwykle szczegółowo, z podaniem dat, mnóstwa nazwisk i faktów. Autorem tej pracy jest eks-bolszewik, obecnie t. zw. „niewozwraszczeniec“ czyli emigrant, Borys Suwarin.

Sylwetka Stalina w tej książce wypadła niezbyt efektownie. Według Suwarina jest to rewolucjonista z zawodu, człowiek bez wykształcenia, dla którego rewolucja była zawsze jedynym źródłem utrzymania. Wyjątkowo zręczny, Stalin wychodził zawsze cało z awantur, podczas gdy inni wędrowali na szubienicę.

NAJWIERNIEJSZY SŁUGA LENINA

Po przewrocie bolszewickim Stalin wyrobił sobie markę najwierniejszego sługi Lenina, który w rzeczywistości pogardzał nim. Z pośród starych bolszewików, według Suwarina, Stalin był najmniej wybitny, najmniej utalentowany, ale najbardziej skryty i podstępny. Mówił zawsze mało, ze swych myśli nie zwierzał się przed nikim.

Pięćset stron bitego druku złożyło się na książkę p. Suwarina. Dowiadujemy się z niej, że Stalin nie doszedł do władzy wskutek nieoczekiwanego zbiegu wypadków, lecz długie lata nad tym pracował. Była to robota krecia, wytrwała, obfitująca w intrygi. Usuwając stopniowo przeciwników, Stalin otoczył się ostatecznie ludźmi posłusznymi, choć nie zasługującymi na zaufanie.

NIEBEZPIECZNY WRÓG INTELEKTUALISTA

Z pośród licznych wrogów, wyjątkowo niebezpieczny dla Stalina był intelektualista Trocki. To też Stalin usiłował pozbyć go się i dużo w to włożył wysiłków.

Podczas posiedzenia komitetu centralnego Kompartii w roku 1927 rozegrała się pamiętna scena. Dowiedziawszy się, że ma iść na zesłanie, Trocki zawołał: „Jeżeli ja i moi przyjaciele wrócimy do władzy, to zapamiętajcie sobie towarzyszu Stalinie, że was rozstrzelamy. Wy też chcielibyście nas rozstrzelać, ale odwagi wam nie starczy“.

I rzeczywiście Stalin nie śmiał rozstrzelać Trockiego. Dlaczego? Poprzestał na wysłaniu go w głąb Azji, a potym za granicę.

JAK SIĘ NAZYWA?

Nikt nie wie z całą epwnością, jakie jest prawdziwe nazwisko Stalina. Wymieniane dotychczas warianty mają brzmienie gruzińskie: Długaszwili, Dżuweszwili itp. Co do imienia, to zgadzają się wszyscy na Jerzego.

Tak czy owak, Stalin nie jest potomkiem jednego z dwunastu plemion wybranych, jest za to żonaty z p. Kaganowiczówną, żydówką.

BARANINA

A teraz inna anegdotka, którą ogłosił w prasie mer miasta Saint-Denis, narodowy komunista francuski Doriot.

Jak wiadomo, Doriot był przez długie lata wielbicielem Stalina i często odwiedzał go w Moskwie.

Pewnego razu udali się obaj na „daczę“ podmiejską“. Przepędzano właśnie stado owiec.

— Czy lubicie, towarzyszu, baraninę? — spytał Stalin.

— Owszem odpar Doriot.

Wówczas dyktator sięgnął do kieszeni po rewolwer, strzelił i położył trupem młodego baranka.

— U nas na Kaukazie — dodał — w ten sposób zdobywa się baraninę.

Scena ta, zapewnia Doriot, przejęła go wstrętem i silnie utkwiła mu w pamięci.

Wszystko już było

przed nami...

Dumni jesteśmy z naszych niebotyków, z kanalizacji, wodociągów, ogrzewania centralnego, medycyny, szpitalów, techniki etc. etc. Tymczasem historia obucza nas, że właściwie większość naszych wynalazków jest wynaleziona po raz wtóry o ile nie trzeci.

Jeśli chodzi np. o budownictwo, beton znany był już i używany w starożytnym Rzymie; fundamenty świątyni Kastora na Forum Romanum są z betonu.

W Mezopotamii przed 5000 laty znano już i używano do operacji chirurgicznych lancety z miedzi, kleszcze do porodu etc. W Babilonie istniały przed 35000 laty obszerne urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne. Szkło okienne wynaleźli i zastosowali po raz pierwszy Rzymianie.

Gra zwana u nas hockeyem rozpowszechniona była u Indian w południowej Ameryce na kilka tysięcy lat przed Narodzeniem Chrystusa. Przed 4 i pół tysiącami lat sporządzono już rury miedziane do sprowadzania wody do świątyń perskich.

Igła magnesowa — dzisiejszy kompas — stosowana była przez żeglarzy chińskich na 1100 lat przed Nar. Chrystusa. Dopiero w 12 wieku za pośrednictwem Arabów dotarł ten przyrząd orientacyjny do Europy.

Dopiero w III wieku ery chrześcijańskiej zaznajomiła się Europa z hodowlą jedwabników i fabrykacją jedwabiu, co było już znane w Chinach na 2600 lat przed Nar. Chrystusa.

Abonament teatralny znany był już w Grecji starożytnej; jeszcze dzisiaj można znaleźć na marmurowych ławach amfiteatru w Delphi wyryte nazwiska i tytuły stałych abonentów.

Na 100 lat przed Nar. Chrystusa znano i stosowano ogrzewanie centralne gorącym powietrzem w domach patrycjuszów rzymskich. Kołowrotek istniał już od 6000 lat — w jego pierwotnej postaci tak, jak go widzimy jeszcze dziś po wsiach.

Wypożyczalnie ubrań istniały w starożytnym Babilonie na 600 lat przed erą chrześcijańską; odnaleziono tabliczki gliniane, na których spisane są umowy, zawierające warunki wypożyczenia ubrania — cenę, czas, odszkodowanie za zniszczenie etc.

Słowem, jeśli przestudiujemy uważnie i cierpliwie długą, bardzo długą listę wynalazków z przed setek i tysięcy lat, przekonamy się, że właściwie nie mamy powodu do pysznienia się naszą cywilizacją, której spora część jest w gruncie rzeczy tym, co się nazywa odkryciem Ameryki po raz wtóry.

Kto finansuje ruch

FASZYSTOWSKI W AMERYCE

Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych istnieje 14 organizacyj faszystowskich. Ostatnio jedna z komisyj senackich zebrała materiał, dotyczący tych organizacyj, z którego wynika, że organizacje te otrzymały w ciągu ostatnich 18 miesięcy ca 1 mil. subwencji od znanych rodzin milionerów amerykańskich między innymi od Dupontów, od Mellonów, Morgana i Rockfellerów.

Tragiczna śmierć
NOWOŻEŃCÓW

Bukareszt znajduje się pod wrażeniem okropnej tragedii, która rozegrała się w rodzinie senatora rumuńskiego Stefanescu.

Mianowicie w godzinę po ślubie córki senatora. Heleny Stefanescu z inż. Sorin Mincu, wyjechała młoda para autem na spacer. Pod Bukaresztem zderzyło się auto małżonków z drugim wozem, tak że wóz młodej pary uległ rozbiciu. Młoda pani poniosła śmierć na miejscu, zaś mąż jej uległ poważnym kontuzjom i zmarł po chwili.

Latarnia
IMPERIUM ITALSKIEGO

Z polecenia Duce na szczycie góry Muerore, w okolicach miasta Biella, wzniesiona będzie olbrzymia latarnia-kolumna, poświęcona pamięci poległych w Abisynii żołnierzy włoskich.

Latarnia ta wybudowana na wysokości 2.000 metrów świecić będzie w nocy silniej od niejednej wielkiej latarni morskiej, gdyż światło jej będzie widoczne już z odległości 150 kilometrów. Ujęta jako pomnik, latarnia będzie zarazem służyła w nocy jako światło orientacyjne dla lotników.

Na polecenie Duce nadano jej nazwę „Latarni Imperium Italskiego".

Nowa dieta
PRZY GORĄCZCE

Profesor dr. Grafe, z Würzburga, obala zakorzenione dotąd poglądy na dietę u gorączkujących. Zdaniem dr. Grafa wygładzanie chorych gorączkujących nie ma sensu. Normalne odżywianie, jak twierdzi dr. Grafe, nie wpływa bynajmniej na wzrost temperatury, natomiast niedożywianie w czasie gorączki powoduje spadek sił i zmniejszoną odporność organizmu na skutki infekcji. Zdaniem dr. Grafe chory z podwyższoną temperaturą powinien otrzymywać codziennie 2000 do 3000 kaloryj. Pożywienie powinno być łatwostrawne, przeważnie półpłynne i zawierające dużo węglowodanów.

Co tłumaczą w Rosji
Z LITERATURY OBCEJ

Według ścisłych zestawień dokonanych przez bibliografa rosyjskiego Maculewa, w latach od 1928 do 1932, jeśli chodzi o tłumaczenia z języków obcych, pierwsze miejsce zajmują autorzy francuscy w liczbie 121, następnie autorzy niemieccy (86), dalej Anglicy (75), Amerykanie (61), Włosi (13), Hiszpanie (12), Węgrzy (9), Japończycy (8), Norwegowie (5), Szwedzi (4) etc.

Literatury słowiańskie zajmują osobne miejsce: tutaj najwięcej tłumaczono z literatury polskiej (16 autorów), z czeskiej (8), z bułgarskiej (5), serbskiej (3). Tak samo jak przed wojną, tak i teraz literatura tłumaczeniowa zajmuje poczesne miejsce w Rosji.

SZCZEROŚĆ

— Będziesz mnie kochał, gdy wyjadę teraz na cztery tygodnie?

— Dobre sobie! Kocham cię najbardziej gdy cię nie ma...

DROBNE OGŁOSZENIA



9 specjalnych maszyn rajdowych wystartowało z Portsmouthu (Anglia) do gigantycznego raidu lotniczego Anglja — Płd. Afryka (ok. 10 tys. km.).

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Do 10 wyrazów w każdem kosztuja:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cesarz. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.